Cena 1 zł

Głos Wielkopolski

Rok I | Poznań, poniedziałek, 16 lipca 1945 | Nr 138

O konstruktywny plan gospodarczy

Przy budowie zrębów powojennej państwowości polskiej także na odcinku gospodarczym pragniemy usunąć niedomagania i braki, które tak zaciążyły na społeczeństwie naszym do r. 1939. Pragniemy zlikwidować przerosty kapitalizmu, zapewnić najszerszym masom korzyści materialne, odpowiadające wkładowi pracy i energii osobistej jednostek w dzieło odbudowy zdewastowanych placówek i w proces produkcyjny. Pragniemy również stworzyć warunki umożliwiające regulowanie całokształtu wytwórczości i wymiany, zgodnie z ogólnym planem, ustalającym możliwości produkcyjne, hierarchię potrzeb i sposoby jej zaspokojenia.

Plan taki wymaga ścisłej współpracy między poszczególnymi zrzeszeniami przemysłowymi a rolnictwem, orientowania się w możliwościach przewozowych i odpowiedniego rozdysponowania środków transportu, współpracy kredytowej różnych działów wytwórczości w oparciu o system bankowy i wreszcie — ze względu na istniejącą konieczność ograniczania emisji pieniądza — stosowania w jak najszerszych granicach obrotów bezgotówkowych.

Obserwacje, jakie poczyniliśmy, nie zdają się wskazywać, aby plan taki — o ile w ogóle istnieje — był ściśle przestrzegany. Poszczególne zrzeszenia przemysłowe, ba, nawet przedsiębiorstwa prowadzą politykę własnego podwórka, a już o szerszej współpracy z rolnictwem w ogóle nie ma mowy.

Jest niewątpliwie niedociągnięciem organizacyjnym fakt, że rolnictwo dotychczas nie występuje jako zorganizowana gospodarczo całość. Istnieją wprawdzie Związki Samopomocy Chłopskiej, ale ich kontakt wzajemny jest dość luźny. Nie obejmują one poza tym pełnej reprezentacji interesów gospodarczych rolnika w tym sensie, jak to czynią w odniesieniu do przemysłu zrzeszenia branżowe. Gdy chodzi o rolnictwo, to bezpośrednie kompetencje czynnika ściśle urzędowego, administracyjnego są niepomiernie rozleglejsze.

Prowadzenie gospodarki planowej wymaga zebrania zawczasu odpowiedniego materiału statystycznego. Materiału, odpowiadającego obecnym warunkom, a nie — jak to zdaje się — ma miejsce na odcinku rolniczym — opartego na danych, czerpanych z Rocznika Statystycznego z r. 1938. Gdy chodzi o nasze województwo, to nie przysłano nawet kwestionariuszy w sprawie użytków rolnych, a korespondencja, kierowana do Warszawy w ważnych sprawach, związanych z przygotowaniem żniw, pozostaje przeważnie bez odpowiedzi. Dotychczas nie zauważyliśmy masowych transportów na Zachód, ludności rolniczej z przeludnionych województw kieleckiego czy rzeszowskiego, choć wiemy, że skutkiem długotrwałych działań wojennych pola są tam zniszczone, częściowo nawet nie rozminowane. A równocześnie na Zachodzie stwierdzamy ogromny brak rąk do pracy na okres żniw. Racjonalne wykorzystanie sił roboczych jest przecież kardynalnym warunkiem wszelkiej planowości.

Współpraca między rolnictwem a przemysłem rozbija się o dwie kwestie: ceny i kredytu. W jednym z artykułów zobrazowaliśmy sytuację gospodarczą rolnika wielkopolskiego i stwierdziliśmy, że nie dysponuje on zasobami gotówkowymi i że jeszcze dużo czasu upłynie, zanim stanie na silnej podstawie finansowej. Korzyści, płynące z dobrodziejstw wolnego handlu, są dla naszego rolnika przeważnie niedostępne (patrz nr 115 „Głosu": Problemy gospodarcze wsi wielkopolskiej).

Możliwości płatnicze rolnika winny znaleźć swój wyraz w planie gospodarczym i kalkulacji cen artykułów, potrzebnych rolnikowi dla racjonalnego prowadzenia gospodarstwa. Idea transakcyj wymiennych, wysunięta swego czasu przez min. Minca, stwarza na tym polu szerokie możliwości, oczywiście, pod warunkiem, że rolnikowi pozwoli się płacić po zbiorach. — Bardzo to ładnie, że takie czy inne przedsiębiorstwo pod zarządem państwowym kieruje się zasadą komercjalności i pragnie wykazać się jak najlepszym rezultatem finansowym. Ale w naszym pojęciu zebranie żniw i dokonanie upraw jesiennych, uzależnione od dostawy po cenach przystępnych materiałów pędnych, płótna, sznurka, drzewa, węgla, kos itd., jest zagadnieniem daleko ważniejszym. — Spadek cen, jaki od pewnego czasu obserwujemy, zwłaszcza w odniesieniu do ziemiopłodów, jest objawem wysoce dodatnim. Łączy się on zapewne z korzystną oceną wyników akcji żniwnej. Ale nie zauważyliśmy, by ta tendencja znalazła żywsze odbicie w cenach artykułów przemysłowych. Istnieje niebezpieczeństwo, wyłonienia się tak dobrze znanego nam z lat poprzednich problemu rozpiętości nożyc cen między produkcją rolną i przemysłową, który tak dotkliwie zaciążył na losie wsi polskiej.

Cena wolnorynkowa mąki żytniej - jasnej i nawet pszennej na rynku poznańskim w ciągu ostatnich paru tygodni uległa wieloprocentowej obniżce. Ale cena chleba pozakartkowego i bułek, wypiekanych z tej taniej mąki, jest ta sama, co wypiekanych z mąki drogiej. Również cena cukru spadła o kilkadziesiąt procent, a mimo to ceny pieczywa słodkiego nie uległy zmianie — gdyby przydzielono ludności pewną ilość drożdży, zmuszonoby przez to piekarzy i cukierników do zastosowania się do ogólnej tendencji zniżkowej. Ten skromny przykład o charakterze lokalnym dowodzi konieczności planowania i koordynacji w zakresie produkcji i cen, wykazuje wpływ tej koordynacji na podnoszenie stopy życiowej mas pracujących.

W skali państwowej planowość gospodarcza jest postulatem zasadniczym. Umożliwia ona przemyślenie i przygotowanie wszelkich ważniejszych pociągnięć, pełne wykorzystanie skromnych możliwości, jakie w zniszczonej wojną i okupacją Polsce istnieją. — Rozumiemy, że w pierwszych miesiącach, gdy organizowało się wszystko od nowa, gdy trzeba było montować sieć administracyjną i toczyć walkę z wrogiem, mogły być niedociągnięcia i przeoczenia. Ale dziś wiemy już, jakim obszarem dysponujemy, jakie fabryki istnieją, a jakie zostały zniszczone, jaki jest stan gospodarczy wsi. W każdym razie mieliśmy dość czasu, aby się w tych zagadnieniach zorientować. — To też w przyszłości nie będzie można działać dorywczo, organizować np. siewów jesiennych i wiosennych powiatami, czy choćby nawet województwami, ale na miesiące z góry układać plan pracy dla całego kraju. W planie tym trzeba będzie uwzględnić interesy wsi i miast, interesy wszystkich województw, przemysłu i rolnictwa, producenta i konsumenta, pracodawcy i pracobiorcy. Nie możemy np. ciężaru polityki deflacyjnej — o ile po ustaleniu zbiorów prowadzenie jej będzie nadal potrzebne — przerzucać wyłącznie na pracownika, lecz powinniśmy przez odpowiednie przeorganizowanie systemu podatkowego i zniżkę cen na artykuły monopolowe i wytwory przemysłu państwowego, względnie kontrolowanego przez państwo, ciężar ten sprawiedliwie rozdzielić.

Okres improwizowania nieokreślonych kompetencyj, rywalizowania poszczególnych urzędów, okres przysłowiowej mętnej wody, w której łowili ryby „szabrownicy" wszelkich odcieni — okres związany nieuchronnie z pierwszym stadium każdej wielkiej organizacji — należy do przeszłości. — Dziś musimy wytężyć siły dla realizowania ściśle określonych, konkretnych zagadnień. A organizowanie tych sił, dysponowanie nimi, odbywać się winno w ramach ogólnego planu gospodarczego.

Jan Brzeski

Konferencja Wielkiej Trójki rozpoczęta

Londyn, 15. 7. (BBC). W dniu dzisiejszym rozpoczyna się historyczna konferencja Wielkiej Trójki w pałacu cesarzy w Poczdamie.

Generalissimus Stalin i min. spraw zagran. Mołotow udali się wczoraj wieczorem drogą lotniczą z Moskwy do Berlina. Okręt, na którym odbywa podróż Prez. Truman podpłynął już do Antwerpii, eskortowany w drodze do portu przez 1 krążownik i 6 kontrtorpedowców brytyjskich. Z Brukseli uda się Prezydent do Berlina samolotem. Premier Churchill opuścił Henday, udając się drogą lotniczą do Bordeaux. Min. Eden odleciał z Londynu na konferencję Trzech.

Funkcje gospodarza na tej konferencji sprawować będzie marsz. Stalin.

Cała prasa amerykańska i brytyjska omawiając przebieg podróży prez. Trumana podkreśla ważność rozpoczynającej się konferencji. „Sunday Express" pisze o „Tygodniu wielkich wydarzeń". Konferencja nie rozpoczyna się bynajmniej w atmosferze kryzysu lecz pod jak najbardziej optymistycznymi auspicjami, mimo skomplikowanych pod względem politycznym problemów. Chodzi przede wszystkim o zajęcie jednolitej postawy w traktowaniu Niemców, tak samo w zachodniej jak i wschodniej części tego kraju. Dzienniki zajmują się również kwestią wpływu opinii publicznej na rozwój bieżących wypadków, oraz wyrażają głębokie współczucie dla wszystkich narodów, które były okupowane przez Niemców.

Londyn, 15. 7. (Polpress). Sprawozdawca polityczny Agencji Reutera, omawiając spotkanie „Wielkiej Trójki" stwierdza, że rozmowa wstępna między prezydentem Trumanem, marszałkiem Stalinem i premierem Churchillem odbędzie się jeszcze w dniu 15 lipca wieczorem. Oficjalne rozmowy rozpoczną się dnia 16 lipca.

Problemy, które będą omówione na tym historycznym spotkaniu, są — zdaniem sprawozdawcy politycznego Agencji Reutera — następujące:

1. ustanowienie długotrwałej okupacji Niemiec z jednoczesnym zniesieniem zbyt ścisłych linii demarkacyjnych pomiędzy poszczególnymi strefami okupacyjnymi;
2. sprawy związane z wojną na Dalekim Wschodzie;
3. ustanowienie ścisłej współpracy pomiędzy wszystkimi krajami europejskimi;
4. porozumienie wszystkich trzech mocarstw w sprawie Austrii;
5. sprawa Grecji i jej stosunku do Jugosławii, Bułgarii i Albanii;
6. ostateczne załatwienie sprawy Triestu i Wenecji Julijskiej;
7. sprawa udziału Związku Radzieckiego w kontroli nad cieśninami Dardanelskimi;
8. sprawa rządu gen. Franco, który, zdaniem Związku Radzieckiego, powinien być usunięty z Hiszpanii i związana z tym sprawa administracji międzynarodowej w Tangerze.

Nasze lotnictwo — naszą dumą

Londyn, 15. 7. (BBC). W 10 dywizjonach lotniczych anglo-amerykańskich największy udział z wszystkich innych państw sprzymierzonych miało lotnictwo polskie. Uczestniczyło ono we wszystkich ważniejszych wyprawach powietrznych od roku 1940 aż do chwili zwycięskiego zakończenia wojny, strącając 10% ogólnej liczby zniszczonych w tej wojnie samolotów nieprzyjacielskich. Swoje śmiałe osiągnięcia przypieczętowało śmiercią wybitnych asów polskiego lotnictwa.

Nasz chleb powszedni

Rozpoczął się okres żniw. Na polach kołyszą się złote łany dojrzałych zbóż. Stoimy wobec wyjątkowych trudności, związanych z koniecznością jak najspieszniejszego zebrania plonów polskiej ziemi, poszerzonej o wielkie połacie terenów odzyskanych. Trudności te powoduje zniszczenie wywołane wojenną zawieruchą, która wstrząsnęła naszym krajem, brak narzędzi i maszyn rolniczych, przede wszystkim zaś niedostateczna ilość rąk do pracy.

W dobie obecnej, w dobie ogólnej odbudowy kraju ręce ludu pracującego są dźwignią jego rozwoju i potęgi. Tysiące ich wznosi z ruin nasze wsie i miasta, zalecza rany, zadane naszej gospodarce przez mściwego wroga hitlerowskiego i gruntuje nasz stan posiadania na Ziemiach Zachodnich. Ale jest ich ciągle jeszcze za mało. Potrzeba dalszych tysięcy.

Osiągnęliśmy nie mało. Daliśmy dowód, że zapałem i szczerymi chęciami wyjść można poza ramy tego, co nazywa się granicą ludzkich możliwości. Skoro zdaliśmy jeden egzamin — zdamy i drugi.

Zasiedlamy Ziemie Zachodnie. Istniejące na tych ziemiach bogactwo urodzaju zapewni wyżywienie ludności polskiej. Nie dopuścimy przecież, by gniły tony żyta, owsa i pszenicy, których tak bardzo nam potrzeba. Im więcej zbierzemy, im wyżej urosną stogi na naszych polach i pełniejsze będą stodoły — tym więcej będzie w przyszłym roku chleba dla nas i dla naszych dzieci. Liczyć musimy tylko na własne siły.

Już dziś nie zwlekając, stańmy wszyscy do pracy, gdyż da nam ona skarb jedyny i niezastąpiony — nasz chleb powszedni!

Lech Susicki

Wszyscy na zachód — dopomóc przy żniwach

Specjalny rozkaz Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych w Polsce

Warszawa, 15. 7. (Polpress). Z okazji historycznej rocznicy bitwy grunwaldzkiej Naczelny Wódz W. P. Marsz. Rola-Żymierski wydał specjalny rozkaz do żołnierzy, w którym podniósł znaczenie obecnego zwycięstwa nad hitleryzmem. — Grunwald był naszym, jest naszym i pozostanie na wieki — mówi w rozkazie Marszałek. — Niemcy nie powrócą więcej na piastowskie ziemie. W sojuszu z całą słowiańszczyzną zapewnimy pokój naszym granicom.

Delegacje zagraniczne wzięły udział w uroczystościach w Grunwaldzie

Warszawa, 15. 7. (Polpress). Do Grunwaldu przybyły wśród masowych delegacyj z kraju — również delegacje zagraniczne. Delegacja Radziecka przybyła z Moskwy pod dowództwem gen. Gudorowa. W skład tej delegacji weszli m. in. znany poeta rosyjski M. Rylskij i prof. Gorbunow. Delegacja czeska przybyła pod kierownictwem pułk. Smetanka i dra Wydry.

Marszałek Rokossowski w Toruniu

Warszawa, 15. 7. (Polpress). Do Torunia przybył marsz. Rokossowski, gdzie dokonał inspekcji miejscowych szpitali wojskowych.

Generał Żdanow przybył do Helsinek

Helsinki, 15. 7. (TASS). Przewodniczący Sojuszniczej Komisji Kontrolnej w Finlandii, generał Żdanow przybył do Helsinek.

Przed ratyfikacją Statutu Narodów Zjednoczonych w USA

Waszyngton, 15. 7. (TASS). Po pięciodniowej dyskusji Senacka Komisja dla spraw zagranicznych powzięła jednomyślnie uchwałę w sprawie przedłożenia wniosku senatowi o ratyfikowanie Statutu Narodów Zjednoczonych, przyjętego na konferencji w San Francisco.

Przewodniczący komisji senator Konnely poinformował, że uchwała ta została przyjęta po tajnej naradzie komisji. Komisja oficjalna zawiadomi senat o wynikach głosowania 16-go lipca; senat rozpocznie dyskusję nad statutem 23-go lipca. Konnely przypuszcza, że dyskusje przy ratyfikowaniu Statutu potrwają 10 dni.

Coraz silniejsze ataki lotnicze na wyspy japońskie

Londyn, 15. 7. (TASS). Agencja Reutera podaje komunikat sztabu zjednoczonego dowództwa sił zbrojnych wojsk sprzymierzonych w południowo-zachodniej części Oceanu Spokojnego o tym, że samoloty amerykańskie, mające swoją bazę na wyspie Okinawa, dokonały w ciągu ostatnich pięciu dni nalotów na wyspę Kiu-Siu.

Na wyspie Borneo wojska australijskie posunęły się w rejonie Balikpapanu o 32 km w kierunku na północ. W okolicy zatoki Brunei (północno-zachodnie wybrzeże wyspy Borneo) wojska australijskie posunęły się na północ.

Sztab floty USA na Oceanie Spokojnym podaje, że przeszło 1000 samolotów amerykańskich, mających swoją bazę na lotniskowcach, atakowało wyspy Hon-Siu i Hokkaido (Japonia). Samoloty amerykańskie, mające swoją bazę na wyspach Aleuckich, bombardowały wyspę Paramusir i morską bazę wojenną Kataoka na wyspie Siumusiu (wyspy Kurylskie).

Flota włoska weźmie udział w walce z Japonią

Londyn, 15. 7. (BBC). W związku z wypowiedzeniem wojny Japonii przez rząd włoski, włoska flota wojenna zostanie wydana do dyspozycji aliantom i uda się przez Kanał Suezki na wody Pacyfiku.

Wyniki wyborów do parlamentu irlandzkiego

Londyn, 15. 7. (TASS). Wyniki wyborów w Irlandii Północnej, które zostały niedawno ogłoszone w Anglii, ocenia się jako możliwy wskaźnik zwrotu angielskiej opinii społecznej przeciwko konserwatystom. Ogłoszone wyniki dotyczą parlamentu Irlandii Północnej. Dane o Irlandczykach, którzy wystawiali swoje kandydatury do parlamentu angielskiego, nie będą znane do chwili ogłoszenia wyników dla całej Anglii.

Irlandia Północna zawsze była najsilniejszą oporą konserwatystów. Obecnie w 28 okręgach wyborczych Irlandii Północnej, co do których zostały już ogłoszone wyniki wyborów, konserwatyści stracili trzy mandaty. Przeciwnicy konserwatystów otrzymali więcej mandatów niż kiedykolwiek w przeszłości.

Labourzyści uzyskali cztery razy więcej głosów, aniżeli w poprzednich wyborach w Irlandii Północnej. Ilość głosów, oddanych na komunistów, również znacznie zwiększyła się.

Kryzys belgijski na martwym punkcie

Londyn, 15. 7. (BBC). Premier Van Acker po powrocie oświadczył, że nie osiągnął żadnego rezultatu. Król Leopold belgijski postanowił nie abdykować, ani też nie wracać do kraju. Regent książę Karol odmówił przyjęcia dymisji rządu belgijskiego.

Wszechświatowa konferencja Związków Zawodowych w Paryżu

Londyn, 15. 7. (TASS). Komitet Administracyjny Wszechświatowej Konferencji Związków Zawodowych rozesłał oficjalne zawiadomienia o zwołaniu Wszechświatowej Konferencji Związków Zawodowych w Paryżu. Konferencja trwać będzie od 25-go września do 9-go października 1945 roku.

Aresztowanie płk. Podwysockiego w Palestynie

Warszawa, 15. 7. (TASS). Jerozolimski korespondent agencji „Polpress" donosi, że w rozmowie z nim pułk. Tadeusz Podwysocki b. dowódca 65 pp. a w początkach wojny polsko-niemieckiej komendant twierdzy w Wilnie oświadczył: Jako Polak chcę wrócić i wrócę do kraju. Wierzę głęboko w rozwój Polski, jako demokratycznego państwa pod kierownictwem Rządu Jedności Narodowej. Kiedy Niemcy zbliżali się do Moskwy, prosiłem gen. Andersa o pozwolenie wyjazdu do Moskwy. Anders nie odpowiedział na moją prośbę, a gen. Okulicki zasypał mnie zarzutami. Dopiero później zrozumiałem motywy tego wszystkiego.

Pułk. Podwysocki wszedł w skład Komitetu pomocy Warszawie i podpisał odezwę skierowaną do emigracji, wzywającą Polaków do powrotu do kraju. W ślad za tym korespondent „Polpressu" doniósł, że pułk. Podwysocki został aresztowany przez t. zw. „polskie władze wojskowe" w Palestynie.

Zginęli przed odlotem na urlop

Waszyngton, 15. 7. (BBC). Jedna z nadfortec amerykańskich, która bombardowała Tokio w listopadzie roku 1944, rozbiła się w czasie startu na jednej z wysepek Oceanu Spokojnego, przed odlotem jej załogi na urlop do Stanów Zjednoczonych. 10 ludzi zostało zabitych.

Sprawa Tangeru

Ważnym zagadnieniem — Bliskiego Wschodu — jakie obecnie absorbuje umysły polityków państw zainteresowanych, jest sprawa Tangeru. Komisja międzynarodowa, w skład której wchodzą przedstawiciele Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych rozpoczęła w Paryżu obrady w sprawie międzynarodowego statutu Tangeru. Ambasador radziecki w Paryżu zakomunikował francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych, że rząd radziecki powinien brać również czynny udział w obradach. W związku z postulatem rządu radzieckiego odroczono obrady komisji.

W jakim celu zwołana została komisja międzynarodowa i nad czym będzie obradować? Chcąc odpowiedzieć na powyższe pytanie, musimy się cofnąć nieco wstecz.

Jak wiadomo, Tanger jest portem, położonym u wylotu cieśniny Gibraltarskiej — naprzeciw Gibraltaru. Jego znaczenie strategiczne zwracało uwagę i zainteresowanie takich państw jak Anglii, Francji, Niemiec, Hiszpanii i innych. W roku 1905 Wilhelm II demonstracyjnie odwiedził Tanger, gdzie wygłosił prowokacyjną mowę, w której żądał dla Niemiec praw w rządzeniu Tangerem, a w razie odmowy groził Francji wojną. Ta okoliczność, że losami Tangeru było zainteresowanych kilka państw, sprawiła, że kwestie sporne regulowane były traktatami. Jednym z pierwszych był tzw. traktat marokański, zawarty w dniu 3 czerwca 1880 r. (Rosja, Francja, Anglia, Ameryka, Hiszpania) następnym był traktat podpisany w Algericas w roku 1906 (Rosja, Niemcy, Austro-Węgry, Belgia, Hiszpania, Ameryka, Francja, Anglia, Włochy, Marokko, Holandia, Portugalia i Szwecja). W obu aktach dotyczących Tangeru brała udział Rosja, której interesy zostały uwzględnione.

Dnia 18 grudnia 1923 roku podpisana została w Paryżu konwencja między Francją, Anglią i Hiszpanią, mocą której miasto Tanger i okolice uznane zostały za strefę międzynarodową. Władzę nad tą strefą sprawować miała komisja międzynarodowa, składająca się z czterech Francuzów, czterech Hiszpanów, trzech Anglików, dwóch Włochów, jednego Amerykanina, jednego Belgijczyka, jednego Holendra i jednego Portugalczyka. Pomimo, że konwencja powyższa powoływała się na traktat zawarty w Algericas — który podpisała Rosja, Związek Radziecki nie był zaproszony do wspólnych obrad. W roku 1926 rząd hiszpański zwrócił się do sygnatariuszy Traktatu w Algericas o zwołanie nowej konferencji i tym razem Związek Radziecki został pominięty. Rząd radziecki wręczył wówczas przedstawicielom dyplomatycznym w Londynie, Rzymie i Paryżu notę, w której zastrzegł sobie prawo nieuznania decyzyj, które pozwięte zostały bez jego udziału.

Konwencja paryska przetrwała do dnia 12 czerwca 1940 roku. Generał Franco, będąc pewnym zwycięstwa „osi" — konwencję tę naruszył. Na jego rozkaz wojska hiszpańskie zajęły strefę międzynarodową Tangeru pod śmiesznym pozorem „ochrony neutralności Tangeru". Pomimo protestów Anglii, komisarz hiszpańskiego Marokka — generał Orgas — dnia 31 grudnia 1942 roku ogłosił, że w przyszłości Tanger będzie częścią składową protektoratu Hiszpanii.

W roku 1945 wskutek zupełnego pogromu protektora generała Franco — Hitlera, w historii Tangeru nastąpił nowy zwrot. Generał Franco wyraził życzenie „uregulowania sprawy Tangeru" i w tym celu przeprowadzone zostały rozmowy między Ameryką, Anglią i Francją. Na podstawie porozumienia postanowiono zwołać specjalną konferencję w Paryżu, ażeby na nowych podstawach oprzeć sprawę Tangeru. Związek Radziecki został zawiadomiony o mającej się odbyć konferencji.

Co do samej sprawy Tangeru istnieje rozbieżność zdań. Anglosasi pragną utworzyć w Tangerze strefę międzynarodową, podległą Radzie Bezpieczeństwa, Francja zaś życzy sobie, aby przywrócony został statut z roku 1923. Prasa angielska pisze, że skoro Ameryka jest zainteresowana strefą Tangeru, to jest zupełnie naturalne, że Związek Radziecki pragnie mieć wpływ na rozwiązanie tego problemu. Ameryka uważa Tanger za port atlantycki, Związek Radziecki uważa go za port śródziemnomorski. W Tangerze projektowane jest utworzenie bazy lotniczej dla sił zbrojnych organizacji Narodów Zjednoczonych.

Agencja Reutera donosi, że przedstawiciel Związku Radzieckiego zostanie zaproszony do wzięcia udziału w naradach międzynarodowej komisji do spraw Tangeru i nie ulega wątpliwości, że Związek Radziecki otrzyma miejsce w komisji międzynarodowej, która będzie wykonywała władzę administracyjną w Tangerze.

Takie rozwiązanie sprawy Tangeru będzie zgodne z duchem statutu uchwalonego na konferencji w San Francisco.

J. G.

Wspaniały przebieg uroczystości święta narodowego Francji

Paryż, 15. 7. (BBC). Uroczystości z okazji święta narodowego w dniu 14 lipca miały na terenie całej Francji przebieg imponujący. W Paryżu odbyła się przed gen. de Gaullem wspaniała defilada wojsk francuskich, amerykańskich, brytyjskich, kanadyjskich i belgijskich. Wieczorem miały miejsce zabawy z tradycyjnymi tańcami na rzęsiście oświetlonych ulicach przy dźwiękach wojskowej orkiestry brytyjskiej i zakończone barwnymi ogniami sztucznymi. Równocześnie w Berlinie przed pomnikiem wzniesionym niegdyś przez Niemców na cześć zwycięstwa w r. 1871 przedefilowały obecnie zwycięskie oddziały francuskie. Pomnik ten znajduje się w brytyjskiej strefie okupacyjnej i za zezwoleniem władz został przyozdobiony w dniu 14 lipca trójkolorową flagą francuską.

14 lipca w Warszawie

Warszawa, 15. 7. (Polpress). W sobotę odbyła się uroczysta akademia ku czci przyjaźni polsko-francuskiej w kinie „Roma". Uroczystość zbiegła się ze świętem narodowym Francji. W akademii wzięli udział: min. Rzymowski i min. Matuszewski, ambasador Francji Gareau oraz młodzież szkolna. Uroczystość zagaiła Zofia Nałkowska. Dłuższe przemówienie na temat zbliżenia polsko-francuskiego wygłosił ambasador Gareau. Po przemówieniu ob. St. Żółkiewskiego nastąpiła część artystyczna akademii.

W godzinach wieczornych w salonach ambasady francuskiej odbyło się uroczyste przyjęcie.

Zakłady syntentycznego paliwa w Oświęcimiu

Ostatnio osiągnięto porozumienie z rządem ZSRR w sprawie pomocy przy budowie zakładów paliwa syntetycznego. Delegaci polscy uzyskali od ZSRR wydzielenie kompletu urządzeń dla takich zakładów o produkcji 40 tys. ton paliwa sztucznego rocznie, co stanowić będzie z górą jedną trzecią dodatku do naszej obecnej produkcji naftowej. Fabryka Paliwa Syntetycznego będzie zmontowana w Oświęcimiu, przy czym władze radzieckie przekażą Polsce urządzenia, plany i wzory katalizatorów, jakie używane były przez Niemców w Schwarzheide — zakładach, będących ostatnim wyrazem techniki w tej dziedzinie. Przy zakładach zmontowana będzie elektrownia o mocy 10 tys. kw. (Polpress).

Przemysł filmowy

Łódź. W fabryce „Filmu Polskiego" wyprodukowano pierwsze reflektory dla celów filmowych. Wyprodukowane reflektory, to pierwszy w ogóle w Polsce sprzęt tego rodzaju najnowszego typu. Fabrykacja polska stanęła wobec zadania zorganizowania przemysłu kinematograficznego i to możliwie w krótkim czasie. Składają się na niego urządzenia niezbędne dla wytwórni filmowej, reflektory, tablice rozdzielcze, krany itp. oraz kompletne urządzenia projekcyjne dla kinoteatrów. Stanęliśmy przed koniecznością wyprodukowania około 1 500 projektorów i to w ciągu półtora roku, co da możność obsłużenia około 1 000 kin. W tej chwili uruchomiono w Polsce zaledwie około 230 kin, kiedy przed wojną posiadaliśmy ich 760, a w Czechosłowacji było w 1939 r. 2.200, w Niemczech 4.500. (Polpress).

Produkcja rowerów dla prywatnego rynku

Bydgoszcz. Fabryka „Tornedo" w Bydgoszczy wznowiła produkcję rowerów. Obecna ilość wyprodukowanych rowerów dorównuje produkcji przedwojennej. Montuje się obecnie rowery przeznaczone w pierwszej linii na potrzeby wojska oraz instytucyj państwowych. Z końcem miesiąca fabryka „Tornedo" przystąpi do hurtowej sprzedaży rowerów na pokrycie zapotrzebowania rynku prywatnego.

FRASZKA AKTUALNA

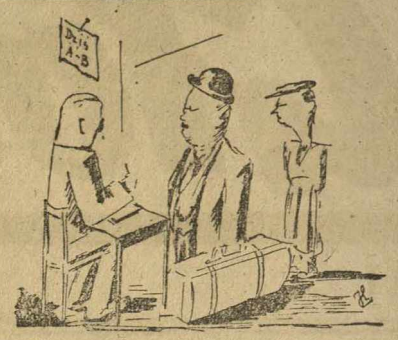

Rejestracja

By się zorientować
w naszej sytuacji,
zarządzono cały
szereg rejestracji.

Więc najpierw rowery
i sztuki okazy —
potem przedsiębiorstwa
coś ze cztery razy.

Po czym rejestr koni,
radia i budzików —
może w końcu będzie
rejestr „szabrowników".

Jan C.

Produkcja spirytusu wzrośnie

Warszawa. W ubiegłej kampanii gorzelniczej było czynnych około 600 gorzelni rolniczych na terenie całego państwa. W nadchodzącej kampanii produkcyjnej 1945/46 r. ilość czynnych gorzelni wyniesie powyżej 1.200, dzięki uruchomieniu licznych placówek produkcyjnych tak w centrum kraju, jak i na terenach zachodnich. Państwowy Monopol Spirytusowy objął ostatecznie i prowadzi 9 wytwórni wódek: w Warszawie, Lublinie, Łodzi, Krakowie, Poznaniu, Starogardzie, Toruniu, Żyrardowie i Białymstoku, 4 fabryki wódek gatunkowych, produkujące narazie wódki czyste, zbiornicę spirytusu w Chełmie oraz wytwórnię laku i rozlewnię denaturatu w Siedlcach. Poza tym uruchomiono 11 rektyfikacji spirytusu, a mianowicie: w Toruniu, Lublinie, Charsznicy, Suchowoli, Cieleśnicy, Łańcucie, Dzikowie, Loryszewie, Żyrardowie, Lesznie i Koninie. (Polpress).

Nożycami przez prasę

Zaprząc Niemców do pracy

Konieczność jak najśpieszniejszego przeprowadzenia akcji żniwnej nie jest rzeczą ani prostą, ani łatwą i nastręcza sporo trudności związanych z jej wykonaniem. Jedną z najważniejszych jest zmobilizowanie odpowiedniej ilości rąk do pracy, o które w obecnym okresie, wymagającym wykonania pilnych robót związanych z odbudową kraju — bardzo jest trudno.

W poszukiwaniu dróg wiodących do rozwiązania tego palącego problemu pisze łódzki „Robotnik":

„Na ziemiach odzyskanych przebywają dotychczas setki tysięcy ludności niemieckiej, która stanowi czynnik nieprodukcyjny utrudniający jedynie spokojny i prawidłowy przebieg zrastania się terenów zachodnich z Macierzą. Czy nie byłoby rzeczą właściwą zmobilizować w jak najszerszej mierze do prac żniwnych ten element niemiecki, zamiast łamać sobie głowę nad dostarczeniem ogromnych kontyngentów roboczych z głębi kraju? Czy nie stanowiłoby to najprostszego i najłatwiejszego rozwiązania sprawy niewątpliwie trudnej a palącej?"

„O szczegółach technicznych mobilizacji Niemców do prac rolnych decydowałyby oczywiście władze miejscowe. Tu tylko wypada podkreślić, że produktywna praca ludności niemieckiej przy żniwach byłaby w pewnym przynajmniej stopniu uzasadnieniem jej trwającego dotychczas pobytu na ziemiach polskich, a zarazem skromną i cząstkową rekompensatą za nieprzeliczone straty, wyrządzone Polsce przez najazd hitlerowski."

Podkreślając względy tak rzeczowe, jak i moralne, przemawiające za wciągnięciem Niemców do prac żniwnych, autor artykułu dodaje:

„Przez pięć lat z górą zmuszano nas w nieludzki sposób do trudu i wysiłku dla celów obcej zaborczości. Niechże obecnie ci, których dosięgła sprawiedliwość dziejowa, popracują nieco na korzyść naszą, nie w imię mordów, grabieży i zniszczenia, lecz dla świętego celu zapewnienia ludności miast polskich dostatku codziennego chleba."

Wawel symbolem niezniszczalności Narodu Polskiego

(Od naszego specjalnego wysłannika z Krakowa)

Wawel pozostał dziś jak oaza w morzu barbarzyńskiego zniszczenia hitlerowskiego. Mimo okaleczeń — dostojne mury zamku królewskiego w Krakowie oraz katedra z grobowcami królów i wielkich Polaków, wznoszą się dumnie, jak dawniej, nietknięte zębem czasu ani ogniem i mieczem szalejącej zawieruchy wojennej.

Wawel to obecnie jedyny w całości ocalały zabytek historyczny i kulturalny w Polsce. Wybuch wojny w roku 1939 zastał niemal wszystkich pracowników zamku z rektorem prof. dr Szyszko-Bohuszem na czele na posterunku. Szóstego dnia wojny wkroczyli do Krakowa Niemcy, pozostawiając tymczasem zarząd zamku w rękach prof. Szyszko - Bohusza.

W jesieni r. 1939 nastąpiła przymusowa dymisja polskiego kierownictwa zamku na rzecz kierownictwa niemieckiego. Ponieważ nowi gospodarze nie orientowali się zbytnio w rozmieszczeniu zamku i innych szczegółach — zaangażowano byłego jego zarządcę, prof. Szyszko - Bohusza w charakterze rysownika, który w tej swojej podrzędnej roli zdołał uratować szereg zabytków architektonicznych, jeżeli już nie od zniszczenia, to conajmniej od zeszpecenia.

Uratowano basztę senatorską od zburzenia, którą chciano przekształcić w części centralnej na garaże samochodowe. Jednym z najlepszych dowodów „oryginalności pomysłów" było założenie centralnego ogrzewania w smoczej jamie, którego komin wysunięto na „basztę złodziejską". Pomnika Kościuszki niestety nie udało się uratować. W roku 1937 na podstawie rękopisu Długosza p. t. „Banderia prutenorum" z 54 chorągwi krzyżackich tam reprodukowanych — sporządzono 32 kopie, z których 18 wywieźli Niemcy łącznie z bezcennym dziełem naszego kronikarza w triumfalnym pochodzie do Malborga. Trzy miecze krzyżackie z muzeum Czartoryskich w Krakowie podzieliły ten sam los. Obecnie czyni się — narazie bezskuteczne — starania rewindykacyjne o wywiezione przedmioty. Krótko przed wybuchem wojny udało się jednak szczęśliwie wywieźć szereg bezcennych przedmiotów z zamku m. in. 132 arrasy, liczną broń, Szczerbiec i cały niemal skarbiec zamkowy — do Ameryki Północnej. W Nowym Jorku znajduje się również słynny namiot turecki wielkiego wezyra — zdobyty przez Sobieskiego pod Wiedniem. Niemcy ściągali na Wawel zabytki z całej Polski, dzieląc je — wobec spodziewanej ewakuacji na 3 grupy. Między innymi zauważyłem — w trakcie zwiedzania zamku — nieliczne meble z pałacu łazienkowskiego w Warszawie i autentycznie stemplowany — dywan z zamku... poznańskiego.

Najwięcej ucierpiał skarbiec katedralny z którego zabrano liczne kielichy m. in. Kazimierza Wielkiego oraz słynny ornat Kmity, nie mówiąc już o rzeźbach gotyckich, cennych malowidłach, arrasach itd. Uratowano natomiast: szablę Stefana Batorego z Muzeum Wojska w Warszawie i kielich księżnej śląskiej Jadwigi.

Na zakończenie musimy wspomnieć o stanie budynków zamkowych.

Przy odwrocie Niemców w budowlach wawelskich powstały jedynie dwie szkody (oszacowane na 500.000 zł w większości już pokryte). Pierwsza z nich, to zawalenie się — od jedynej bomby — przypory gotyckiej na podwórku Batorego, która runęła na kaplicę Batorego — rozbijając narożnik tej ostatniej. Pomniki wewnątrz kaplicy pozostały nieuszkodzone. Natomiast uderzenie i wstrząs spowodowały odkrycie na sklepieniu kaplicy starych fresków dotychczas nieznanych. Freski te będą zbadane. Druga szkoda powstała przez wysadzenie w powietrze mostu dębnickiego, mianowicie wstrząs zniszczył częściowo dachy wawelskie. Szkoda ta, dzięki pomocy Rządu, jest już — o ile chodzi o sam zamek — prawie usunięta. Wybuch uszkodził również wszystkie okna i drzwi, tak, że wiele trudu kosztowało oszklenie i zabezpieczenie zbiorów. Dzisiaj wnętrze zamku jest już uporządkowane i co niedzielę dostępne dla zwiedzających.

W katedrze srebrna trumna św. Stanisława znajduje się na starym miejscu, również i dostojny „Zygmunt" na wieżycy katedralnej (wbrew fałszywie rozsiewanym plotkom o jego zdjęciu) ogłosił w dniu 17 stycznia br. znów Święto Wolności. W grobach królewskich urządzono schron przeciwlotniczy, przez oszalowanie sarkofagów deskami oraz podparcie sklepienia krypty stemplami. Przechodzimy przez sypialnię królewską, w której pod baldachimem spędzał noce największy kat Polski z dwoma telefonami u wezgłowia i obstawiony licznymi wartami (wszystkich Polaków na noc zwalniano). Poprzez dziedziniec zamkowy, na którym jeszcze tak niedawno odbywały się różne oficjalne przyjęcia i propagandowe dożynki — wychodzimy nad Wisłę, od której idzie orzeźwiający wiatr... „Fortuna variabilis, deus mirabilis..."

Wawel ma się stać znów Panteonem Narodu, krynicą jego natchnień historycznych i najdostojniejszym pomnikiem przeszłości!

Teodor Śmielowski.

ŻYCIE SPORTOWE

Poznań ma własne pismo sportowe

Od dnia 16 bm. ukazywać się będzie co poniedziałek tygodnik pisma sportowego p. n. „Sportowiec". Jest to pierwsze pismo sportowe na terenie województwa poznańskiego, redagowane i wydawane przez Organizację Młodzieży TUR, które z całą pewnością przyjęte zostanie przez obywatelstwo poznańskie, a w szczególności przez miłośników sportu z entuzjazmem.

Najbliższe rozgrywki piłkarskie

Uwaga, miłośnicy piłki nożnej!

Zasłużony i popularny Klub Sportowy „Warta" zgotował miłośnikom piłki nożnej wielką niespodziankę. Otóż w dniu 22 bm. o godz. 18-tej odbędzie się na boisku „Warty" przy ulicy Rolnej sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy drużyną „Polonii" (Bytom) (dawn. „Pogoń" Lwów) a ligową drużyną „Warty". Drużyna „Polonii" wystąpi w swym najsilniejszym składzie z Matiasem II, Sumarą i Madejskim w bramce, na czele. Drużyna „Polonii" jest leaderem mistrzostw piłkarskich Śląska i prowadzi zdecydowanie w tabeli mistrzowskiej.

Protektorat nad powyższą imprezą objął wiceprezydent stoł. miasta Poznania ob. Drabowicz. Druga połowa meczu transmitowana będzie przez Polskie Radio.

Jako przedmecz odbędzie się spotkanie szczypiorniaka pomiędzy drużynami K. K. S. (Poznań) a „Warty", w którym wystąpią olimpijscy zawodnicy reprezentacyjnej drużyny polskiej.

K. S. „Legia" — K. S. „Pogoń"

W czwartek dnia 19 bm. o godz. 18-tej odbędą się powyższe zawody na boisku „Areny" — Al. Reymonta.

K. S. „Naprzód" — K. S. „Zjednoczeni"

W środę dnia 18 bm o godz. 18-tej odbędą się zawody na boisku przy ul. Bukowskiej nr 53.

R. K. S. „San" — K. S. „Czarni"

W zawodach piłki nożnej o mistrzostwo P. O. Z. P. N. spotkają się powyższe drużyny w środę 18 bm. o godz. 18-tej na boisku „Areny" ul. Reymonta.

„Warta" — „Posnania"

Zawody o mistrzostwo klasy A powyższych drużyn odbędą się w środę, dnia 18 bm., o godz. 18-tej na boisku „Warty" przy ul. Rolnej.

Komunikaty

K. S. „Warta" treningi sekcji piłki ręcznej dla Pań i Panów — piłka siatkowa, koszykowa i szczypiorniak — pod fachowym kierownictwem instruktora, odbywają się we wtorki i piątki od godz. 18-tej do zmroku na boisku „Areny" przy Al. Reymonta. Uczęszczanie na treningi obowiązkowe. Dalsze zapisy członków przyjmuje Kierownictwo Sekcji na treningach, oraz Sekretariat Główny Klubu przy ul. Kantaka 4 pokój 62 od godz. 10—12 i od 15—18.

K. S. „Pogoń" treningi odbywają się w każdy poniedziałek i czwartek od godz. 19—21 na boisku „Areny". Obecność członków czynnych konieczna.

O. M.-TUR — Sekcja Kolarska zawiadamia że zgłoszenia przyjmuje codziennie sekretariat Miejskiego Kom. O. M. TUR, przy ul. Chełmońskiego 1 (III ptr.) od godz. 8—12 i 14—18.

O. M.-TUR — Sekcja gier sportowych zawiadamia że zapisy przyjmuje sekretariat Miejskiego Kom. O. M. TUR.

R. K. S. „San" — Sekcja bokserska. Organizacja młodzieży TUR zorganizowała przy Rob. K. S. „San" sekcję bokserską, pod fachowym kierownictwem znanego boksera wicemistrza Europy Fr. Szymury. Zapisy do sekcji przyjmuje codziennie sekretariat R. K. S. „San", przy ul. Chełmońskiego 1 od godz. 8—12 i od 14—19-tej.

*

Z obozu koncentracyjnego wrócił znany instruktor i trener pływactwa Bernard Matecki.

Wszyscy zawodnicy byłej sekcji pływackiej W. K. S. proszeni są o zgłoszenie się w Zarządzie Wojewódzkim Z. W. M., Al. Armii Czerwonej 1, pokój 16 — 17 bm. o godz. 20-tej.

Trener Matecki po 5-letniej przerwie rozpoczyna dalszą akcję propagandy pływania i rozpoczął treningi przygotowawcze do nadchodzących mistrzostw pływackich P. O. Z. P., które odbędą się w dniach 28 i 29 bm. na pływalni w Sołaczu.

Z rozgrywek piłkarskich

K. K. S. (Poznań) — K. S. „Pogoń" (Śmigiel) 12:1.

Jak powyższy wynik wskazuje gra toczyła się przy wybitnej przewadze kolejarzy, przynosząc im drugi w tych rozgrywkach dwucyfrowy wynik.

K. K. S. — „Warta" (Rezerwy) 2:2 (1:1).

„Admira" — „Polonia" 1:4 (0:2).

Gra dobra i szybka zakończyła się niespodziewanie zwycięstwem drużyny „Polonii".

„Zjednoczeni" — „Czarni" (Szamotuły) 6:0.

„Dąb" II — „San" II 4:3 (3:1).

„Zjednoczeni" II — „San" II 3:3 (3:2).

Rola społeczna i wychowawcza sportu

Sport — jest wszędzie popierany przez postępowe warstwy społeczeństwa, a przede wszystkim przez rząd, który docenia jego doniosłą rolę wychowawczą.

Tak zdawałoby się nic nie znaczące walki na boisku sportowym, wyrabiają u młodzieży wszystkie te cechy, które potrzebne są im w walce życiowej. Rozwijają i hartują ciało. A przecież zdrowe i silne ciało potrzebne jest każdemu kto chce wydajnie i intensywnie pracować na jakimkolwiek bądź polu. Dalej rozwijają szereg cennych cnót a więc przedsiębiorczość, energię, zimną krew, wiarę w siebie, wytrwałość, odwagę i upór w przezwyciężaniu trudności.

Choć jest to wiele, nie koniec na tym. Nie można zapominać, iż sporty są uprawiane zbiorowo, że więc młodzież uczy się tam współżycia i współdziałania, uczy się poświęcania dla ogółu, uczy się podporządkowania celów osobistych interesom grupy. Nie mniej ważnym jest konieczność prowadzenia higienicznego trybu życia oraz przyzwyczajania się do wysiłków.

Dziś, gdy „sport wszedł w masy i masy weszły do sportu" dobre zrozumienie sportu jest bez wątpienia konieczne.

Kobiety krakowskie na bieżni

Na bieżni Stadionu Miejskiego w Krakowie odbyły się pierwsze kobiece Mistrzostwa Lekkoatletyczne Okręgu Krakowskiego z udziałem 67 zawodniczek, o kryształowy puhar przechodni, ufundowany przez Wojewódzki Komitet Sportowy. W ogólnej punktacji zwyciężyła bezkonkurencyjna w Krakowie drużyna Robotniczego Klubu Sportowego 193-a punktami. Następne miejsca zajęli: 2. „Wisła" 63 punkty, 3. Cracovia 41 pkt., 4. Harcerski Klub Sportowy 29 pkt., 5. K. S. „Głuchoniemi" 5 pkt.

Wyrazem przychylnego odnoszenia się społeczeństwa Krakowa do sportu lekkoatletycznego jest olbrzymia ilość nagród, jakie dla najlepszych zespołów oraz zawodniczek ofiarowały krakowskie firmy (m. in. „Czytelnik") oraz osoby prywatne.

A jak przedstawia się w okręgu poznańskim lekkoatletyczny sport kobiecy?

W związku z licznymi zapytaniami komunikujemy, że w księgarni K. Willaka jest do nabycia książka p. t. „Palant" mgr. Jana Jasińskiego byłego prof. gimnastyki gimn. Marcinkowskiego.

Kraków zwycięża Śląsk w pływaniu 55½ — 45½ pkt.

Zawody powyższe odbyły się w Krakowie w tamtejszym basenie miejskim. Na uwagę zasługuje ustalenie przez Dawidowiczównę nowego rekordu okręgu — na 100 m, stylem dowolnym: 1,26.

W meczu piłki wodnej zwyciężyła drużyna Krakowa drużynę Śląska 6:0 (4:0).

Łodzianie przegrali mecz bokserski w Katowicach

Bokserzy łódzcy ponieśli w Katowicach porażkę w stosunku 7:9. Niespodzianką była porażka łodzianina Kowalewskiego — reprezentanta Polski. Przegrał on z Różańskim, ale tylko nieznacznie na punkty. W wadze piórkowej doskonale wypadł znany bokser warszawski Komuda. W wadze średniej dobrze się trzymał Szczepański, który miał za przeciwnika wicemistrza Polski Gradowskiego. W wadze półciężkiej łatwe zwycięstwo odniósł, wicemistrz Europy Pisarski nad Strożyną.

Z ziem odzyskanych

Kwidzyń

Kwidzyń, jedno z najlepiej zagospodarowanych miast Okręgu Mazurskiego, posiadające przed wojną około 50 tys. mieszkańców, zniszczony jest zaledwie w 30%. Duża część śródmieścia oraz dzielnice willowe ocalały tak że w chwili obecnej jest dużo wolnych lokali, zupełnie wystarczających dla pomieszczenia wszystkich instytucyj administracyjnych i napływających rzesz osiedleńców. Kwidzyń nigdy nie był ośrodkiem przemysłowym. Nie ma tu większych zakładów przemysłowych, poza serownią, chwilowo nieczynną. W powiecie natomiast istnieje dobrze rozwinięty przemysł drzewny. Poza tym kilka cegielni oczekuje na uruchomienie przez polskich fachowców. Gospodarstwa rolne w powiecie już w większej części obsadzone przez osadników, przybyłych z centralnych dzielnic Polski. Miasto posiada własne młyny, piekarnie i rzeźnie, oraz drobne zakłady rzemieślnicze, odczuwające w wysokim stopniu brak polskich sił roboczych.

Na stromym wzgórzu nad miastem góruje majestatycznie zamek z XIII wieku. Monumentalny ten zabytek ocalał w całości, oszczędzony zawieruchą wojenną. Mury zamku i katedry były przez Niemców troskliwie konserwowane, tak że całość czyni wrażenie, jak gdyby nietkniętej i zamieszkałej warowni, żywcem przeniesionej w obecne czasy z przed wielu stuleci, z okresu gdy Kwidzyń — pierwsze krzyżackie miasto — był jeszcze siedzibą Wielkich Mistrzów Ulricha von Jungingen i Konrada von Knippenrode.

Jednakże praktyczność Niemców nie uszanowała tego pięknego zabytku. O ile zewnętrznie zamek zachował wierne odbicie swej epoki, o tyle wewnątrz został zupełnie zmodernizowany. W obecnym stanie zamek nadaje się na urządzenie muzeum historycznego, które zgromadziłoby pamiątki wielowiekowej niewoli tej ziemi pod panowaniem krzyżackim. (Polpress).

Trzy powiaty wołają o ludzi

Koszalin. Na terenie trzech powiatów woj. zachodnio-pomorskiego, kamieńskiego, gorzewskiego i strzeleckiego ziemia woła o ludzi. Z terenu tych powiatów usunięto w zupełności ludność niemiecką. Potrzeba rąk do pracy. Narazie w tych okolicach gospodaruje Wojsko Polskie. Na terenie powiatu kamieńskiego, w którym pozostało 70 Niemców osiedliło się dotychczas zaledwie około 500 Polaków, z czego większość stanowią repatrianci. Dla zabezpieczenia akcji żniwnej potrzeba tu około 4000 ludzi. Trzy tysiące gospodarstw rolnych w tym powiecie czeka na nowych właścicieli. Pułk gospodarczy wojska polskiego objął administrację i opiekuje się 18 folwarkami. Jednostki 1 armii gospodarują na 3 majątkach, jednak ze względu na obszar nie mogą podołać zadaniom.

Na terenie powiatu gorzowskiego osiedliło się dotychczas około tysiąca osób łącznie z powracającymi z Niemiec. Tymczasem chłonność powiatu określa się na 20 tys. rodzin.

W Strzelcach jest około 400 osadników, w tym połowa repatriantów z Rzeszy, gdy chłonność powiatu wyraża się cyfrą 25 tysięcy osób. Kilka tysięcy ludzi potrzeba natychmiast dla przeprowadzenia żniw.

We wszystkich powiatach warunki bezpieczeństwa nie pozostawiają nic do życzenia.

W chwili obecnej na terenie tych powiatów znajdują się masy owoców, których nie ma kto zebrać i które się psują, czekając na pracowite ręce. (Polpress).

Sieć pocztowa na Śląsku Opolskim została już niemal całkowicie zorganizowana. Powstało 56 urzędów pocztowych oraz 10 agencji. Personel rekrutuje się z pośród fachowców, przeważnie repatriantów. Budynki pocztowe na Śląsku Opolskim wskutek działań wojennych dość znacznie ucierpiały.

Miasto winnic czeka na ludzi

(Reportaż własny „Głosu Wielkopolskiego")

Poprzez Grodzisk, Wolsztyn i poważnie, niestety, zniszczone Celichowo, poprzez prowizoryczny most na Odrze docieramy do Zielonej Góry, pięknego miasta, położonego w widłach Odry i Nisy. Miasto to wraz z innymi powiatami ziemi lubuskiej wyłączone zostało ostatnio uchwałą Rady Ministrów z okręgów Pomorze Zachodnie i Śląsk Dolny i wcielone do województwa poznańskiego.

W drodze obserwujemy zjawisko bardzo przykre: wciąż jeszcze niedostateczne zaludnienie mijanych miejscowości, łany dojrzałego już zboża w pobliżu opustoszałych wsi i osiedli. Stan zaludnienia na tych obszarach wzrasta wprawdzie z dnia na dzień, jednakże nasilenie ruchu osiedleńczego jest zbyt słabe na to, byśmy mogli z ufnością patrzeć na przebieg żniw, które lada dzień muszą się rozpocząć. A przecież z wyjątkiem Celichowa nie spotykamy w drodze do Zielonej Góry żadnych poważniejszych zniszczeń wojennych i warunki osiedlenia się i egzystencji w miejscowościach położonych wzdłuż trasy Poznań—Wolsztyn—Zielona Góra są naprawdę pomyślne.

Sama Zielona Góra — to miejscowość urocza. Tonące w zieleni miasto, liczące do chwili opuszczenia przez Niemców ponad 30 000 mieszkańców, w ogóle nie nosi na sobie śladów wojny. Zaledwie kilka domów padło ofiarą ognia. Malownicze położenie, piękne gmachy, niezniszczone zakłady przemysłowe — wszystko to aż woła o jak najliczniejszy napływ nowych mieszkańców — tymczasem zaś w Zielonej Górze zarejestrowanych jest niewiele ponad 1000 Polaków. Tyleż mniej więcej pozostało na miejscu Niemców.

W Zielonej Górze czynne były za czasów niemieckich aż 32 fabryki, wśród nich kilka przędzalni, kilkanaście przetwórni owoców, 7 wytwórni win i koniaków. W odległości 4 km od miasta znajduje się wielka papiernia. Zielona Góra była jednym z największych na terenie dawnej Rzeszy ośrodków przemysłu owocowo-przetwórczego i winnego. Wyrabiano tu najlepsze koniaki i wina szampańskie. W zeszłym roku powiat Zielona Góra wyprodukował pół miliona litrów soku malinowego. Olbrzymie plantacje owocowe i winnice otaczają ze wszystkich stron piękne miasto, założone w XIII wieku, stale rozwijające się i kwitnące, posiadające obecnie liczne, nowoczesne gmachy reprezentacyjne, piękny teatr, dwa kina, wspaniałe gmachy szkolne, cudowne cieplarnie. Niemcy opuszczali Zieloną Górę w tak wielkim popłochu, że niczego nie zdążyli zniszczyć; nawet z kin nie zdołali wywieźć aparatów dźwiękowych.

W chwili obecnej w Zielonej Górze najżywszą działalność gospodarczą rozwija Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa. Dzięki energii dyrektora Spółdzielni ob. L. Wojtaszewskiego oraz prezesa jej rady nadzorczej, miejscowego starosty ob. Klementowskiego założono już szereg mleczarń, uruchomiono magazyny zbożowe, otworzono składy sztucznych nawozów i narzędzi rolniczych. Czynne już są warsztaty naprawy maszyn rolniczych, a w najbliższych dniach nastąpi otwarcie własnych składów spożywczych. Prywatna inicjatywa handlowa jest jeszcze bardzo nikła: kilka sklepów i zakładów rzeźnickich, 3 piekarnie — to chyba wszystko. A przecież tyle warsztatów handlowych i przemysłowych jest do objęcia! Dopływ energii elektrycznej jest zapewniony, gdyż paliwa dla nieuszkodzonej elektrowni dostarcza kopalnia węgla brunatnego, znajdująca się w odległości 7 km od miasta.

Zielonej Górze potrzeba ludzi, ludzi i jeszcze raz ludzi. Malin i porzeczek jest taka obfitość, że nie ma nadziei na uratowania całego zbioru. Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa sprzedaje porzeczki po 1,20 zł za kilogram, maliny zaś po 2,50 zł za kilogram. Również ceny mięsa są niezwykle niskie — wołowina np. kosztuje 20 zł kilogram, a doskonała kiełbasa 30 zł. Zielona Góra i przyległe powiaty mogłyby się stać źródłem aprowizacyjnym dla znacznych obszarów woj. poznańskiego. Wystarczy wspomnieć, że jedynie w dwu pobliskich wsiach znajduje się w kopcach 60 000 cetnarów kartofli! Brak ludzi i trudności transportowe stoją na przeszkodzie wydobycia i rozprowadzenia tych zapasów. Gorzej jest z kartoflami młodymi i warzywami, gdyż działania wojenne utrudniły normalne rolnicze prace wiosenne.

W obliczu akcji żniwnej i zbioru owoców Zielona Góra woła wielkim głosem o pomoc. Dobrze funkcjonująca komunikacja kolejowa Poznań—Zielona Góra umożliwia łatwe przerzucenie w te okolice zarówno młodzieży do udziału w zbiorze owoców i żniwach (pewna liczba młodzieży szkolnej już do Zielonej Góry przybyła), jak i kandydatów na osiedlenie się w samym mieście oraz pobliskich wsiach i osiedlach. A Zielona Góra potrzebuje ludzi wszelkich zawodów: rolników, robotników, kupców i inteligencji pracującej (lekarzy, nauczycieli, urzędników, fachowców przemysłu włókienniczego i spożywczego itp.) Nie możemy dopuścić do tego, by piękne niezniszczone i uprzemysłowione miasto oraz jego żyzne i urodzajne okolice świeciły nadal pustkami. Kto raz się znajdzie w Zielonej Górze — na pewno będzie chciał zostać w tych uroczych okolicach na stałe i decyzji swej nie pożałuje.

E. Ż-ski

Kronika poznańska

Poznań uczcił rocznicę Grunwaldu

Pamiętną 535-tą rocznicę bitwy pod Grunwaldem uczcił Poznań wielką manifestacją na pl. Wolności. Już od godz. 9,30 zaczęły gromadzić się tłumy publiczności w ulicach sąsiadujących z placem, a sam czworobok przed „Esplanadą" zajęło wojsko, organizacje polityczne, młodzieżowe i społeczne oraz młodzież szkolna. Poczty sztandarowe otoczyły ołtarz, przy którym ks. dziekan płk. Piotrowski odprawił Mszę polową w obecności przedstawicieli władz.

Manifestację zainaugurowano odśpiewaniem pieśni „Gaude Mater Polonia" w wykonaniu chóru męskiego „Hasło". Przemówienie wstępne wygłosił prezes P. Z. Z. ob. dr Szenic. Mówca podkreślił znaczenie bitwy grunwaldzkiej, stawiając ją jako symbol ciągłej walki słowiańszczyzny z germanizmem. Następnie w imieniu władz państwowych i samorządowych przemówił ob. Sroka, określając bitwę pod Grunwaldem — jako bitwę dwu światopoglądów: słowiańskiego umiłowania wolności i niemieckiego imperializmu.

W imieniu partyj politycznych, związków zawodowych i społecznych wygłosił przemówienie ob. Wróbel, a następnie zabrał głos ks. dr Kaczmarek, nazywając zwycięstwo nad krzyżakami „zwycięstwem prawdy nad kłamstwem i sprawiedliwości nad zachłannością". W dalszym ciągu przemawiali: pułk. Górecki imieniem armii polskiej, gen.-mjr Furt — jako przedstawiciel armii radzieckiej i ob. Bdula — z ramienia organizacji młodzieżowych. Mówcy kończyli swe przemówienia okrzykami na cześć Armii Polskiej, Armii Radzieckiej i Rządu Jedności Narodowej oraz Sojuszu polsko-radzieckiego.

Pieśń „Bogurodzica" wykonał chór „Hasło", po czym jako ostatni przemówił ob. prof. dr Wojciechowski, dyrektor Instytutu Zachodniego. Mówca zreferował wypadki historyczne poprzedzające bitwę grunwaldzką, przedstawił historię Grunwaldu w oświetleniu pisarzy polskich, po czym z kolei dokonał analizy stosunków między dawną walką z germanizmem a becnymi zmaganiami.

Odśpiewaniem „Roty" zakończono manifestację.

E. C.

Robotnicy poznańskich fabryk przyczynią się do odbudowy gospodarki narodowej

Wprowadzenie systemu płac akordowo-premiowego na terenie Polski, wyeliminowało system wynagrodzeń dniówkowych i wzmogło wydajność pracy. W systemie tym normy pracy są tak określone, że może je przekroczyć przeciętnie zdolny robotnik, przy czym tabela płacy przewiduje zwiększenie wynagrodzenia za każdy procent zwiększonej produkcji. Robotnicy z zadowoleniem przyjęli ten system płac, zdając sobie sprawę, że stworzono im możliwości polepszenia bytu materialnego oraz że ich inicjatywa i ofiarność w pracy nie będą pominięte. Podkreślić trzeba, że nowy system płac nie wynagradza tylko fachowców, gdyż robotnicy nie kwalifikowani otrzymują 50% premii robotnika akordowego.

W fabrykach łódzkich, gdzie wprowadzono system akordowo-premiowy osiągnięte wyniki są dodatnie. Świadczy o tym choćby fakt, że we wzorowo pracującej fabryce Dietzla, robotnicy domagają się dodatkowych maszyn, by jak twierdzą „zdążyć z robotą". Byłoby błędem twierdzenie, że jedynie osobisty zysk jest pobudzającym motorem w pracy robotników. Podkreślić trzeba przede wszystkim ich obywatelskie podejście do zadań, co zresztą uwypukla się w akcjach nie podlegających wynagrodzeniu.

W poznańskich fabrykach, w dziedzinie wydajności pracy można zaobserwować dużo korzystnych zmian. Fabryka proszku „Tukan" wykazuje równy poziom produkcji, jak w czasach okupacji, choć natrafia na przeszkody natury technicznej, komunikacyjnej i ma przerwy w dostawie prądu. W porównaniu z wynikami osiągniętymi w czasie okupacji cyfry przedstawiają się następująco: za okupanta 71 robotników przy 11 godz. pracy w ciągu tygodnia ładowało 60 ton, a obecnie 78 robotników przy 8 godz. pracy ładuje w tym samym czasie 51 ton. Fabryka Lenz w czasach okupacji zatrudniając 240 pracowników reperowała miesięcznie około 25 traktorów. Dzisiaj fabryka ta ma 208 pracowników i naprawia 30—40 traktorów miesięcznie. choć warunki pracy są znacznie trudniejsze z powodu braku części.

Ogólnie biorąc, na naszym terenie zaznacza się powoli poprawa warunków życiowych świata pracującego. Wraz z poprawą aprowizacji, spadkiem cen wolnego rynku i zwyżką zarobków — wzmaga się wiara w rozwój gospodarki narodowej. (J).

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierzy na posterunku

Każdy ranny żołnierz wymaga specjalnej i czułej opieki. Musi opiekować się nim lekarz przez sumienne leczenie, siostry szpitalne przez dopatrzenie i całe społeczeństwo przez serdeczny i ścisły kontakt, dzięki któremu ranni nie odczuwają samotności i nie podlegają psychozie opuszczenia i zapomnienia. Najściślejszą łączność ze Szpitalem Ewakuacyjnym Wojska Polskiego nawiązało Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza na m. Poznań. Najaktywniejszą sekcją tego stowarzyszenia jest sekcja szpitalna. Zadaniem jej jest opieka nad rannymi żołnierzami w szpitalach na terenie naszego miasta.

Sekcja szpitalna organizuje w szpitalach koncerty, występy, wizytacje organizacyj młodzieżowych i społecznych, połączone z niespodziankami. Ranni obdarowywani są upominkami, owocami, wyrobami tytoniowymi, pieczywem i wielu innymi drobnostkami, dostarczanymi przez przedsiębiorstwa, stowarzyszenia i poszczególnych obywateli.

Pamięta się również o potrzebach duchowych. Dla ulżenia smutnej doli rannych, dla umilenia im długich tygodni rekonwalescencji sekcja rozdziela żołnierzom czasopisma, dzięki jej staraniom odprawiają się w każdą niedzielę msze św. Organizowane pogawędki przy łóżkach w znacznym stopniu umilają i skracają nudne i długie godziny w szpitalu.

Za troskliwą i pełną poświęcenia pracę i opiekę nad rannymi żołnierzami polskimi w szpitalu ewakuacyjnym, który w dniu dzisiejszym obchodzi swoją czwartą rocznicę istnienia — Komendant szpitala składa Towarzystwu Przyjaciół Żołnierza a w szczególności ob. ob. Jankowskiej i Beisertowej w imieniu wszystkich rannych najserdeczniejsze podziękowanie.

Sprostowanie

Do zamieszczonej w numerze wczorajszym recenzji z nowego programu kabaretu literackiego „Poznań nie do poznania" — wkradły się opuszczenia i błędy zecerskie. M. in. opuszczono nazwisko jednego z wykonawców programu świetnego aktora i recytatora ob. *Serwińskiego;* wiersze 24 i 25-ty od góry winny brzmieć: „zyskują zupełnie zasłużenie żywiołowy aplauz publiczności".

Z życia Wielkopolski

ŚRODA

Zespół muzyczny Oddziału Powiatowego Informacji i Propagandy wystąpił w ubiegłym tygodniu z koncertem muzyki klasycznej. Oprócz orkiestry wystąpili soliści: ob. Świtowa — fortepian, ob. Ryll — skrzypce i ob. Urbański — saksofon. Ze względu na wielkie powodzenie koncert zostanie powtórzony w przyszłym tygodniu, a dochód całkowity przeznacza się na cele Opieki Społecznej.

Poświęcono i otwarto ochronkę dla dziatwy miasta. Ochronkę prowadzą siostry miłosierdzia.

Podczas wycofywania wojsk niemieckich ze Środy wandale hitlerowscy zniszczyli między innymi i Tkalnię Średzką. Została ona do szczętu spalona. Pozostały tylko gołe mury i rumowisko maszyn. Nie załamano jednak rąk i na popiołach ruszyła praca nad odbudową fabryki. Dzięki energii dyrektora tkalni ob. Jerzego Woźnego i współpracy robotników odbudowa posuwa się szybko naprzód. Do robót używa się przede wszystkim Niemców, sprawców zniszczenia. Usunięto już i uporządkowano fabrykę z gruzu i w tej chwili wykończono pod dach jedną z hal, w której pomieści się około 30 warsztatów tkackich. Pod kierunkiem wykwalifikowanych polskich fachowców mechanicy niemieccy z łomu popalonych maszyn zestawiają warsztaty, które już wkrótce pracować będą dla naszego społeczeństwa.

Odbył się trójmecz piłki nożnej pomiędzy drużynami PW i WF z powiatów poznańskiego, śremskiego i średzkiego.

Drużyna średzka, która przez cały czas prowadziła, wygrała z dwoma rywalizującymi drużynami z wynikiem 8:0 i zdobyła nagrodę przechodnią D.O.W., wręczoną przez obecnego komendanta D.O.W. gen. Nieniewskiego, który przemówił po skończonych rozgrywkach w serdecznych słowach do młodzieży, dziękując za dotychczasowe starania i osiągnięte wyniki w sporcie. Nagrodami indywidualnymi zostali nagrodzeni najlepsi gracze trzech drużyn. Na trójmeczu byli obecni starostowie powiatów poznańskiego, śremskiego i średzkiego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Salomea G. — O poruszanych przez Obywatelkę sprawach pisaliśmy i będziemy pisać nadal. Sytuacja ta napewno ulegnie zmianie na lepsze.

Ob. Wł. St., Gniezno. — Adres Związku b. Więźniów Politycznych: Hotel Royal, Al. Armii Czerwonej 3.

J. M., Rogoźno. — Nie wydrukujemy.

J. Will. — Może Obywatelka zwróci się w tej sprawie do PCK, Poznań, Plac Asnyka.

Jot-Żet. — Da-Ma. — Trudno wydać „wyrok", o który Obywatelki proszą na podstawie jednego tylko wiersza.

Ob. J. N. — Dziękujemy. Przy okazji wykorzystamy.

Bol. z Żabikowa. — Jeszcze nie do druku.

E. K., Gostyń. — Radzimy czytać dobre wiersze i prozę i chwilowo przestać pisać.

Ob. Beato L. — Adres „Życia Literackiego": Poznań, ul. Kossaka 9.

Ob. K. Wid., Śrem. — Sprostowanie zamieściliśmy.

Ob. M. Sz. — Dziękujemy za list.

Ob. AK., Pleszew. — Przyjmujemy zasadniczo wszystkie tego rodzaju utwory, jeśli są naprawdę dobre. Ze względu na brak miejsca muszą być krótkie. Artykuły muszą poruszać tylko najbardziej palące i ważne zagadnienia.

Ob. Zg. — Zamieścić nie możemy. Zwróciliśmy na to uwagę odpowiednich czynników.

Ob. M. K. — Nie zamieścimy.

Ob. R. K. — Poruszymy ten temat.

Ob. ob. J. M., „Celia", J. Bor., K. B. — Nie wydrukujemy.

Żuraw. — Wierszy nie wydrukuiemy. Obywatela S. zawiadomimy.

Zofia B., Trzemeszno. — Marii Giełczyńskiej na liście chorych nie ma.

Ob. Z. Gr. — Z czasem będzie coraz więcej tego rodzaju wiadomości z kraju.

Harcerz Z. — Sformułowane niejasno. Nie możemy zamieścić.

Ob. Z. J. — Artykułu nie otrzymaliśmy.

Ob. Ob. WW. JK. EB. J. Saw. C. Mat. — Nie wydrukujemy.

Praca wielkopolskiego rolnika i robotnika ważnym czynnikiem gospodarki przemysłowej

Jednym z podstawowych czynników przemysłu opierającego się na sile parowej jest drewno. Może się to wydać paradoksalne, gdyż jak powszechnie wiadomo do opalania maszyn używa się węgla (w wyjątkowych wypadkach drewna np. w tartakach). Węgiel jest rzeczywiście głównym materiałem palnym używanym w przemyśle. Wydobywanie węgla jest jednak ściśle związane z drewnem, którego pod nazwą „drewno kopalniane" lub „kopalniaki" używa się do umocnienia ścian szybów, sztolni i ganków w podziemiach kopalń. Drewno jest jednym z pośrednich lecz podstawowych czynników przemysłu, a dostarczają go nasze lasy i to w pokaźnej ilości.

Poznańska Dyrekcja Lasów Państwowych zobowiązała się dostarczać 10—15 tys. metrów sześciennych kopalniaków miesięcznie. Ilość tę może zobrazować fakt, że do przewiezienia jej z lasu do stacyj kolejowych celem załadowania na wagony potrzeba 4—6 tys. podwód, a do przetransportowania do kopalń około 400—500 wagonów. W obecnych warunkach wobec braku koni i taboru kolejowego praca to nastręcza wiele trudności. Dyrekcja Lasów Państwowych stara się je pokonać przy pomocy władz administracji ogólnej, władz wojewódzkich i powiatowych.

Daremny będzie to jednak trud, jeśli odpowiedniego zrozumienia dla sprawy nie wykażą włościanie, na których spoczywa dowóz kopalniaków z lasu do stacji kolejowej, oraz robotnicy, którzy kopalniaki w lesie i w składnicach muszą odpowiednio przygotować i załadować. Zarówno jedni jak i drudzy muszą posiadać pełne przeświadczenie o konieczności tej pracy i o ujemnych skutkach, jakie dla ogółu zatem i dla nich samych może pociągnąć zaniechanie lub opieszałe wykonanie planu.

Jeśli kopalniaki nie będą w potrzebnej ilości i w porę napływały do kopalń wówczas produkcja węgla zostanie zahamowana. Brak węgla unieruchomi fabryki, posługujące się siłą parową a wówczas ogół społeczeństwa zostanie pozbawiony najniezbędniejszych przedmiotów codziennego użytku.

W interesie ogółu Dyrekcja Lasów Państwowych apeluje do wielkopolskich rolników i robotników, by powierzoną im pracę wykonali terminowo i z pełnym zrozumieniem jej ważności.

Wielkopolska dostarcza surowiec fabrykom na Śląsku i w Łodzi

Na terenie Wielkopolski powstała niedawno instytucja, mająca na celu dostarczenie fabrykom w Polsce dwóch ważnych surowców, żelaza i szmat. Instytucją tą jest spółdzielnia pod nazwą „Zachodnio-polskie zbiornice surowców", będąca z ramienia Min. Przemysłu — centralą surowców hutniczych, głównym przedstawicielem rejonowym na woj. poznańskie. W najbliższym czasie Spółdzielnia rozszerzy zakres swej działalności na Pomorze Zachodnie, dokąd wysłała już swych delegatów.

„Zachodnio-polskie zbiornice surowców" mają swą główną siedzibę w Lesznie — gdzie znajduje się jedna z największych w Polsce sortowni wraz z pralnią chemiczną szmat — oraz oddziały w Poznaniu (Kraszewskiego 28; Śpichrzowa 36), Gnieźnie i Krotoszynie. Spółdzielnia skupia wszystkich handlarzy z obu wymienionych branż na terenie województwa, skupuje od podhurtowników surowiec, który następnie po odpowiednim przesortowania wysyła do hut śląskich i fabryk tekstylnych w Łodzi. Oprócz tego Spółdzielnia posiadając fabrykę papy dachowej w Lesznie, rozpocznie niebawem produkcję tego surowca tak potrzebnego dla przemysłu budowlanego.

Członkami spółdzielni są znani na naszym terenie kupcy, a kierownictwo poszczególnych działów spoczywa w rękach fachowców. Prezesem spółdzielni jest ob. Fr. Przymuszała z Leszna, techniczne kierownictwo instytucji objął dyr. Z. Kuntze. W chwili obecnej spółdzielnia zatrudnia już znaczną liczbę pracowników, którym zapewnia nie tylko godziwy zarobek ale i opiekę. Pracownicy zorganizowali Radę Załogową, posiadają własną świetlicę i łazienki.

Do chwili obecnej znaczną ilość surowców wysłano już do hut śląskich. Trudności transportowe nie pozwalają jeszcze na pełne wykorzystanie możliwości w tym kierunku, co jednak niebawem nastąpi. Poznański oddział spółdzielni pozostający pod kierownictwem ob. Palucha, zwołał ostatnio walne zebranie członków, na którym omówiono szereg spraw organizacyjnych, wybrano członków do rady nadzorczej i ustalono najwyższą granicę zadłużenia. Spodziewać się należy, że zdrowa inicjatywa — jaką wykazuje spółdzielnia korzystnie wpłynie na podniesienie produkcji przemysłowej naszych hut oraz fabryk tekstylnych. (J)

Otwarcie dancingu „Warszawa"

Poznań, który obok wszystkich przejawów życia, nabiera właściwych sobie rumieńców poprzez dziedzinę towarzyskiej rozrywki, otrzymał miłą siedzibę w postaci restauracji, baru i dancingu „Warszawa" przy ul. 27 Grudnia 10. Podziwiać trzeba, że z kompletnych niemal ruin stworzono coś nowego, lokal o tak estetycznym wnętrzu i europejskim charakterze. Właścicielami lokalu są ob. Piosek b. właścicielka „Varsovie" oraz ob. Andrzej Dziekoński pełniący zarazem funkcję głównego kierownika nowej placówki rozrywkowej.

Pobyt w lokalu umila dobra orkiestra pod kierownictwem ob. Józefa Patoki, posiadająca w swym zespole solistów znanych z występów w rozgłośni poznańskiej Polskiego Radia: B. Szczęsnowskiego, L. Cwojdzińskiego, J. Klonowskiego, B. Szawerskiego i W. Pospieszyńskiego.

Wnętrze lokalu projektował architekt Witold Fabrowski, stronę artystyczno-malarską wykonał ob. Antoni Juszczak. Otwarcie „Warszawy" nastąpiło w ub. sobotę, przy współudziale wszystkich osób, które przyczyniły się do powstania placówki, oraz całego personelu. W miłej niemal domowej atmosferze bawiono się przez kilka godzin, przy czym dużo aplauzu uzyskał zespół orkiestry oraz kierownik lokalu. Redakcja nasza życzy nowej placówce, by zyskała sobie duże grono stałych bywalców, na co w zupełności zasługuje. (t)

B. Horski reżyseruje „Wesołą wdówkę"

Bolesław Horski, zasłużony artysta polskiej operetki, wytrawny reżyser i świetny wykonawca roli Miechodmucha w „Krakowiakach i góralach" — przygotowuje obecnie, jako reżyser, następną premierę Teatru Wielkiego którą będzie „Wesoła wdówka" Fr. Lehara.

Repertuar teatrów poznańskich

Teatr Wielki

Poniedziałek, 16 bm., godz. 18-ta — koncert szopenowski na odbudowę m. Poznania.

Wtorek, 17 bm., godz. 13-ta (przedstawienie szkolne); godz. 18-ta — „Rigoletto".

Teatr Polski

Poniedziałek, 16 bm. i wtorek, 17 bm., godz. 18-ta — „Moralność Pani Dulskiej".

Poznański Teatr Marionetek przy Z. W. M.

Poniedziałek, 16 bm., godz. 16-ta — „Kubuś wędrowiec".

Repertuar kin poznańskich

Apollo — „O szóstej wieczorem po wojnie" — od godz. 16-tej.
Jedność — „Dr Murek" — od godz. 16-tej.
Polonia — „Sekretarz Rejkomu" — od godz. 16-tej.
Warta — „Dr Murek" — od godz. 15-tej.
Wolność — „Sekretarz Rejkomu" — od godz. 15-tej.

Koncerty popularne

orkiestry woj. komitetu Opieki Społ. pod dyr. Floriana Ponieckiego: w poniedziałki i czwartki od godz. 17-tej w Parku Wilsona — we wtorki i piątki od godz. 17-tej w Ogrodzie Zoologicznym.

Koncert na odbudowę Poznania

Dzisiaj, o godz. 18-tej odbędzie się w Teatrze Wielkim koncert szopenowski o bogatym interesującym programie. M. i. usłyszymy Balladę g-moll op. 23, Etiudę a-moll oraz Poloneza fis-moll op. 44. Całkowity dochód przeznaczony jest na odbudowę m. Poznania. Bilety w cenie od 20—100 zł nabyć można w kasie Teatru Wielkiego w godz. od 10—13-tej i od 15—18-tej. Koncert zarówno na swój cel jak i wysoki poziom odtwórczy spotka się niewątpliwie z pełnym poparciem ze strony społeczeństwa poznańskiego i miłośników muzyki szopenowskiej.

Najbliższy „Czwartek literacki"

w dniu 19 bm. o godz. 18-tej, w sali Biblioteki Miejskiej przy ul. Walki Młodych 35 — poświęcony będzie twórczości poetyckiej Haliny Brodowskiej i prozie Jadwigi Korwin-Piotrowskiej — z grupy poetyckiej „Prom".

Recytować będą uczniowie poznańskiego studia dramatycznego, kierowanego przez Młodziejowską-Szczurkiewiczową: Nina Szulcówna, Zygmunt Maciejewski, Jan Szulc, oraz autorki. — Słowo wstępne wygłosi Zygmunt Psarski.

KOMUNIKATY

Uczniowie Gimnazjum im. Jana Kantego, biorący udział w akcji żniwnej, zbiorą się z pełnym ekwipunkiem gotowi do wyjazdu we wtorek o godzinie 12-tej w południe na dziedzińcu szkolnym.

Uczniowie Gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego, biorący udział w akcji żniwnej, zbiorą się z pełnym ekwipunkiem, gotowi do wyjazdu w środę o godz. 12-tej w południe na dziedzińcu szkolnym.

Zebrania w dniu 18 lipca:

Przymusowy Cech Ślusarzy i Pokrewnych Rzemiosł o godz. 15.30 w lokalu Strzechy Budowniczych przy ul. Mielżyńskiego 23.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych zwołuje na godz. 18-tą do Studium W. F. i P. W. w Parku Wilsona wszystkich robotników i pracowników zatrudnionych w leśnictwie, tartakach, w zakładach nasycania drewna, w fabrykach mebli. Zebranie ma na celu zorganizowanie Związku zawodowego Rob. i Pracowników Przemysłu Drzewnego, wybór zarządu i delegacji na zjazd krajowy. Wybór zarządu nastąpi bez względu na ilość zebranych.

OGŁOSZENIA DROBNE

przyjmuje Administracja ul. Wyspiańskiego 10 I ptr. bez odpowiedzialności za terminowy druk.

Lekarskie

Wróciłem W. Hejnowicz, dentysta. Przyjmuję od 14—18, G. Wilda 80, narożnik Kilińskiego. 1368

Mgr. Kuntzówna specjalistka w pielęgnacji cery i włosów, Słowackiego 34/4 od 10—12 i 17—18. 1465

Wolne posady

Czeladnik i uczeń krawiecki potrzebni. Przecznica 4. 1503

Gosposi bez prania poszukuję. Marcinkowskiego 16/9, parter. 1484

Uczeń krawiecki potrzebny. Prusa 2 m. 10. 1478

Woźnica, dobry pielęgniarz koni do rozwózki piwa potrzebny zaraz. Liedke, Dąbrowskiego 28. 1444

Uczciwa dziewczyna do prac domowych zaraz potrzebna. Spokojna 19 m. 6. 1424

Pomocnik i uczeń od zaraz do piekarni i cukierni. Förmaniak, Śrem, Mostowa. 1428

Dziewczynę w Puszczykówku dobra rodzina, 2 dzieci. Zgł.: Marszałka Focha 47/4. 1446

Książkowa-stenotypistka potrzebna zaraz. Liedke, Dąbrowskiego 28. 1445

Wykwalifikowaną dziewczynę do 2-ga małych dzieci przyjmę. Słowackiego 32 m. 2. 1450

2 panienki — wyuczę i dam pracę. Pracownia trykotów, Zwierzyniecka 41 m. 8. Kaczmarek. 1443

Sprzedawcy doskonałego artykułu na Poznań poszukiwani za kaucją. Dobra prowizja. Zgłoszenia: Głos Wielkopolski nr 1294.

Samotny szuka osoby do gospodarstwa domowego. — Oferty: Głos Wielkopolski nr 1435.

Spółdzielnia Prac Malarskich, Poznań, Skarbowa 23, poszukuje zdolnych malarzy, jako kandydatów na członków. 9,75 na godz., premie, I kat. karty żywnościowe. 1442

Szuka posady

Aptekarz-asyst., długoletnia praktyka, znajomość 5-ciu języków, młody, przyjmie przedstawicielstwo lub podobne. Zgł.: „Głos Wielkopolski" nr 1506.

Księgowy — bilansista, z przeszło 20-letnią praktyką na kier. stanowisku, poszukuje odpowiedniego zajęcia, miejscowość obojętna. — Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1346.

Krawcowa — krojczyni, długoletnia praktyka, przyjmie pracę na kierowniczym stanowisku w swoim zawodzie — względnie przystąpi do spółki. Wiadomość: Junikowo, ul. Dworcowa 58 m. 3. 1500

Księgowy-bilansista kilkuletnia praktyka poszukuje samodzielnego zajęcia. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1487.

Szofer czerwonym prawem jazdy, 15 lat praktyki, szuka pracy. Wóz obojętny. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1430

Krawcowa pierwszorzędna warszawska szuka wspólniczki mieszkaniem względnie posady. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1452.

Technik przyjmie pracę w biurze projektów. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1357.

Mechanik-instalator przyjmie stróżostwo, porządnym domu. Poznań Karwowskiego 2 m. 1. 1196

Nauka

Związek Zaw. Kierowców i Pracown. Samoch. uzyskawszy koncesję na uruchomienie **szkoły kierowców samochodowych** zawiadamia niniejszym, że kursy te uruchomione będą z dniem 1 sierpnia br. Zapisy zarówno na zawodowych jak i niezawodowych kierowców przyjmuje sekretariat codziennie od 9—16 najpóźniej do dnia 20 lipca br. 1540

Sprzedaże

Magiel na sprzedaż. Szamarzewskiego 21 m. 11. 1458

Dwa łóżka sprzedam. Gen. Prądzyńskiego 47 m. 29. 1456

Dwie wagi decymalne 300, 500 kg. Walki Młodych 68. Sprężyna. 1453

Koza mleczna. Staszica 12 m. 14. 1451

Dywan dobry sprzedam. Marsz. Focha 28 m. 5. 1464

Encyklopedia Trzaski, Historia Powszechna 5 tomów. Grunwaldzka 20a m. 22. 1441

Parcela przy Ostrorogu blisko tramwaju. Wiadomość: Słowackiego 12 parter. 1436

Jadalnia dębowa dobrym stanie. Walki Młodych 33 m. 9. 1434

Dywan 3,25×4,75. Loretańska 5 m. 3. 1433

Radio Philips 9 lamp. prąd zmienny sprzedam. Zgł.: „Głos Wielkopolski" nr 1429. 1429

Maszyna „Singera", waga 300 kg i krzesła. Grobla 8 m. 3. 1470

2 leżanki, lampę wisząca, tapczan, 2 łóżka matr. Wodna 13 skład papieru. 1475

Korzystnie! Meble, olejne obrazy według Grottgera sprzedam. Kopernika 2 m. 6 od 16—19-tej. 1481

Sypialnię, jadalnię sprzedam. Kossaka 9 m. 5, 11—12. 1483

Papa dachowa do nabycia. Fredry 2 m. 6. 1489

Płaszcz damski zimowy, buciki granatowe nr 36 nowe. Cieszkowskiego 8 m. 1. 1491

Stół rozkładany, 6 krzeseł. Paderewskiego 11/3, skład. 1493

Pianino sprzedam. Żupańskiego 2/9. 1502

Ubranie czarne czysta wełna sprzedam. Zielona 5 m. 10. 1504

Wagę z odważnikami, piecyk z piekarnikiem, leżak i lampę gabinetową. Wielkie Garbary 18/10, wejście z ul. Woźnej. 1505

Pierzyna, poduszka. Strzałowa 1 m. 4. Walkiewicz. 1511

Wagę zegarową, nowoczesną sprzedam. Wyspiańskiego 16 m. 1. 1512

3 calowa platforma na resorach, 3 calowy wóz. Firma M. Pawlak, Środa. 1517

Woda destylowana do nabycia. Zakłady Farmaceutyczne „Therapia" ul. Chłapowskiego 24, tel. 22-85. 1518

Wózek dziecięcy nowy sprzedam. Matejki 2 m. 6. 1508

Parcelę Nad Wierzbakiem przy ul. Kościelnej sprzedam. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1519.

Maszyny do pisania i liczenia poleca Kochanowicz i Ska, plac Wolności 13. 671-2

Srebrne, złote wyroby, dywany, porcelanę, obrazy kupuje — sprzedaje — przyjmuje komis — „Lamus". Sieroca 5/6 1126

Fabryka okulaków i drewniaków w Grodzisku Wlkp., Szeroka 21, poleca każdą ilość okulaków, drewniaków, drzew do okulaków i drewniaków. Skład fabryczny: Poznań, ul. Dąbrowskiego 44 m. 4. 1192

Worki i płachty nieprzemakalne poleca, przyjmuje do naprawy, skupuje — Poznańska Fabryka Worków — Przemysłowa 33. 1221

Zamknięcia porcelanowe, kapsle do piwa, korki, kwas węglowy poleca — K. Jeneralczyk, Poznań, Matejki 53. 1308

Centryfugę „Alfa Laval" 100 l./godz., Westfalkę węglową, wagi stołowe, narzędzia wszelkiego rodzaju, gwoździe, tarki do prania itp. poleca: „Komis", M. Pogorzelski, Wielka 20. 1339

Kupna

Kawę surową kupujemy i przyjmujemy do palenia. Malecki-Wański, Poznań, Szewska 7. 15 5

Maszynę do wałkowania ciasta kupię. Oferty: „Głos Wielkopolski" 1485.

Piece, piecyki, chłodnie elektryczne kupuje. Wierzbięcice 17 m. 8. 1482

Sypialnię nowoczesną kupię. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1449. 1449

Poduszki, pierzynę, bieliznę pościelową kupuje — Hotel Continental, ul. Walki Młodych 36. 1467

Wagi uchylne — bezodważnikowe „Rapido", „Tacho", „Toledo" każdego typu i nośności, montaż, naprawę i obsługę techniczną przeprowadza — Józef Figiński, Poznań, Fredry 1. Tel. 25-55. 1271

Zamiana

2-pokojowe przy Bluszczowej zamienię na skład z mieszkaniem. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1432.

Kto zamieni 2 pokoje z kuchnią na stróżowstwo 1 duży pokój z kuchnią i korytarzem w dzielnicy willowej. Zgł.: „Głos Wielkopolski" nr 1437.

3 ubikacje na warsztat lub skład mieszkaniem zamienie na 3-pokojowe. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1438.

Wolne lokale

Ubikację na warsztat wydzierżawię. Dolina 18 m. 1. 1448

Pokoju 1 lub 2 z kuchnią ewentualnie z meblami szuka. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1507.

Mieszkanie 2-pokojowe, częściowo umeblowane, korzystnie oddam. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 1447.

Szuka lokalu

Lokalu handlowego na księgarnię poszukuje Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". — Zgłoszenia: Delegatura Poznańska, ul. Wyspiańskiego 10 I ptr. 1265

Bratnia Pomoc, Stowarzyszenie Studentek i Studentów Akademii Handlowej w Poznaniu, poszukuje wolnych pomieszczeń dla swoich członków. Uprasza się o pisemne lub ustne zgłaszanie wolnych pokoi z podaniem warunków do Zarządu Bratniej Pomocy SSS Akademii Handlowej, Poznań, Wały Zygmunta Starego 2/3, pokój 84, I-sze piętro, codz. od godz. 12—14. 1299

Różne

Holendersko-Polskie Przedsiębiorstwo Budowlane, Bukowska 49/51, wykonuje terminowo roboty budowlane, remontowe, instalacyjne, przeróbki. Przyjmujemy rzemieślników i robotników. 1219

Uwaga! Radiotechnicy i amatorzy. Badanie lamp odbiorczych wszystkich typów przeprowadza Elektro i Radiotechnika, Al. Marcinkowskiego 20, Dom Pocztowca. 1343

Urzędowe

Przetarg nieograniczony Nr 1. Urząd Wojewódzki Poznański — Wydział Komunikacyjno-Budowlany w Poznaniu, zaprasza do składania ofert na wykonanie i dostawę okien wraz z okuciem dla gmachu Collegium Chemicum Poznań, ul. Grunwaldzka 14. Oferty należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w korytarzu przy pokoju 309 (III ptr.) gmachu Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego, Pl. Kolegiacki 17. — Oferty należy umieścić w nieprzejrzystej i zalakowanej kopercie. — Na kopercie winien znajdować się napis: Oferta na wykonanie i dostawę okien dla Gmachu Collegium Chemicum. Na zabezpieczenie oferty składa przedsiębiorca wadium w wysokości 0,5% od ogólnej sumy kosztorysu. Wadium należy złożyć do rąk przewodniczącego przetargu. Kwit na złożone wadium należy dołączyć do oferty. Wadium zwraca się po ukończonym przetargu w razie odrzucenia oferty lub po zawarciu umowy w wypadku przyjęcia oferty. Wadium przepada na rzecz Urzędu Wojewódzk. Poznańskiego w wypadku cofnięcia oferty po rozpoczęciu przetargu lub odmowy podpisania umowy przez oferenta przy przyjętej ofercie. Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę, oraz swobodnego uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego. W razie pozytywnego wyniku przetargu oferent powinien zgłosić się najpóźniej w przeciągu dni 10 celem podpisania umowy (na wezwanie pisemne). Przy przetargu obowiązuje Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucji prawa publicznego (Dz. U. R. P. Nr 19, poz. 127). — Termin przetargu wyznacza się na dzień 23 lipca 1945 r. o godz. 9-tej, pokój 310, gmach Urzędu Wojewódzkiego, Poznań, Kolegiacka 17. — Bliższe informacje w godz. 8—15-tej codziennie — adres jak wyżej, pokój 310, gdzie można nabyć kosztorys ślepy za opłatą 100 zł. Poznań, dnia 9 lipca 1945 r. Urząd Wojewódzki Poznański, Wydział Komunikacyjno-Budowlany. 1348

Administracja-ogłoszenia: Wyspiańskiego 10, I ptr., kolportaż: Bukowska 3. Telefon 78-64
Konto PKO V-4400 Konto Banku Społem 25 — Adres Redakcji: Wyspiańskiego 10, I ptr.
Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godziny 11-tej do 14-tej
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca
Tel. Red. 62-70 (nocne 17-28 i 61-37) — Tel. Dyr. Delegatury 64-75 — Tel. Kolportażu 78-64

Redaguje Kolegium - Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" - Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu K—1804